

Johann Sebastian Bach | II Suita orkiestrowa h-moll BWV 1067

W tej kompozycji kryją się tańce dworskie: sarabanda, bourrée, minuet i... polonez

Cztery [Suity orkiestrowe](#) BWV 1066-1069 noszą w oryginale francuski tytuł *ouvertures*. Są to zbiory złożone z tańców w jednej tonacji, rozpoczynające się [uwerturą](#) francuską – formą, która zrodziła się we francuskiej [operze](#), ale stała się bardzo popularna w muzyce instrumentalnej, zarówno jako uroczyisty utwór w charakterystycznym rytmie punktowanym (czyli złożonym z na przemian długich i krótkich nut) jak i forma złożona z takiej właśnie części wolnej, po której następuje szybka fuga, po niej zaś powraca wolna część w rytmie punktowanym.

Taką właśnie budowę ma pierwsza część *II Suity orkiestrowej h-moll* przeznaczonej na [flet poprzeczny](#), smyczki i [basso continuo](#). Po uwerturze Bach umieścił również utwór typowo francuski – *Rondeau*, złożone z powtarzającego się refrenu i dwóch epizodów. Kolejną część to *Sarabande*. Ten pochodzący z Hiszpanii, a wcześniej z Meksyku taniec w takcie na 3 to stały składnik suity. W swojej pierwotnej (szybkiej) hiszpańskiej wersji uważany był za namiętny, a nawet nieprzyzwoity, toteż bywał zakazywany przez inkwizycję. We Francji przerodził się w powolny, pełen ekspresji taniec dworski z wieloma kunsztownymi figurami, nagłymi zatrzymaniami, skokami i starannie zaplanowanymi gestami; często tańczono go solo. Łatwo poznać jego charakterystyczny rytm z długim dźwiękiem na „dwa” co kilka taktów. Wersja [Bacha](#) jest już bardzo stylizowana, zawiera też wyrafinowaną [polifonię](#) – bas powtarza partię najwyższego głosu w odstępie jednego taktu, prowadząc kanon w kwincie – to charakterystyczne dla Bacha, który lubił bawić się łączeniem znanych form ze swym niezwykłym kunsztem [kontrapunktycznym](#).

Dwa *Bourrées* – szybkie francuskie tańce na cztery z ćwierćnutowym przedtaktem – tworzą całość; pierwsze powtarza się po zagranie drugiego. Kolejną częścią jest *Polonaise* – od XVIII wieku taniec często otwierający bale. To jeden z wielu polonezów w twórczości Bacha, nie zawsze występujących pod tą nazwą – pamiętajmy, że Bach nosił tytuł nadwornego kompozytora króla polskiego Augusta III Sasa. Polonez ma wariację z wirtuozowską partią fletu. Suitę kończą: kolejny taniec francuski *Minuet* i *Badinerie*, rodzaj wirtuozowskiego, błyskotliwego scherza, żartu.

Ciekawostka

Bach dobrze poznał styl francuski już jako nastolatek. Ostatni etap szkolnej nauki spędził daleko od domu, w Lüneburgu, gdzie miał okazję słuchać złożonej z Francuzów orkiestry księcia Celle. Szkoła miała również francuskiego nauczyciela tańca, który uczył arystokratycznych studentów modnych francuskich tańców.

To właśnie z Lüneburga ubogi student Bach kilkakrotnie wędrował do Hamburga posłuchać słynnego organisty Reinkena. Pewnego razu w drodze powrotnej, zdrożony i bez grosza, usiadł przed gospodą, delektując się płynącymi z niej zapachami, gdy ktoś wyrzucił przez okno śledziowe głowy. W jednej z nich głodny wędrowiec znalazł dukat, za który natychmiast kupił porcję pieczeni. Stary mistrz Reinken bardzo cenił Bacha. Spotkawszy się z nim kilkanaście lat później, po wysłuchaniu długiej improwizacji na temat chorału *An Wasserflüssen Babylon*, miał wykrzyknąć: „Myślałem, że ta sztuka umarła, ale widzę, że w tobie wciąż żyje!”.

